

WODA – CHIŃSKA BROŃ. PEKIN MOŻE WYKORZYSTAĆ ZAPORY DO CELÓW GEOPOLITYCZNYCH [KOMENTARZ]

Jak informują azjatyckie media, Chiny zyskają wkrótce możliwość wykorzystywania wody do realizacji swoich celów geopolitycznych. Wszystko dzięki największemu w historii ludzkości projektowi budowy zapór i transferów międzyrzecznych.

Azja jest światowym centrum budowy tam i zapór. Znajduje się tam ok. 25 tysięcy takich obiektów. Liderem w ich budowie są Chiny – kraj, który postawił największy taki obiekt na Ziemi. Mowa o Zaporze Trzech Przełomów - ta otwarta 15 lat temu hydroelektrownia, będąca receptą Chin na emisyjność gospodarki, zmieniła oś obrotu Ziemi, wydłużyła dobę i zmusiła 1,5 miliona osób do opuszczenia swoich domów.

Według oficjalnej narracji, Chiny inwestują w tego typu infrastrukturę, by walczyć ze zmianami klimatu. Państwo Środka jest największym światowym emitentem dwutlenku węgla (ChRL odpowiada za prawie 30% jego globalnej produkcji), dlatego też każda technologia umożliwiająca produkcję energii bez spalania paliw kopalnych jest tam na wagę złota – a turbiny wodne, wmontowywane w zapory, są w stanie stabilnie generować duże ilości prądu bez bezpośrednich emisji CO₂.

Jednakże potężny park zapór daje Chinom także inną korzyść – Pekin może kształtować nimi gospodarkę wodną całego regionu. Taką tezę stawia geostrateg Brahma Chellaney na łamach Nikkei Asian Review.

„Ze względu na swoje położenie, obejmujące Płaskowyż Tybetański, terytorium Chin obejmuje źródła rzek, które płyną przez 18 innych krajów. Żadne inne państwo świata nie służy jako taki rezerwuar” – pisze w swoim artykule Chellaney.

„Stawiając na terenach przygranicznych tamy, zapory i inną infrastrukturę wpływającą na bieg rzek Chiny budują potężną siłę z potencjałem wykorzystywania wody jako broni (...). Obecnie Pekin wdraża największy program międzyrzecznego i międzybasenowego transferu wody w historii ludzkości” – dodaje. Geostrateg wylicza, że wśród planowanych zapór znajduje się projekt usadowiony przy granicy z Indiami – Mèdog – który ma zostać zbudowany na jednej z najwyższej położonych rzek świata, Brahmaputrze. Obiekt ten będzie produkował dwa razy więcej energii elektrycznej niż Zapora Trzech Przełomów, a zbiornik, jaki utworzy, będzie większy niż najrozleglejsze z amerykańskich Wielkich Jezior.

Jak zaznacza Chellaney budowa takich obiektów ma kolosalne znaczenie dla gospodarki wodnej w regionie. Azja już teraz zmaga się z dotkliwym niedostatkim wody, a stawianie potężnych zbiorników ulokowanych przy zaporach jedynie pogłębi ten problem. A kontrolę nad tym procesem będzie sprawował Pekin.

„W ubiegłym roku poziom na rzece Mekong był najniższy od ponad 100 lat i to pomimo ciągnącego się od maja to września sezonu monsunowego (...). Odkąd Chiny postawiły tamy na Mekongu, w krajach położonych w dole tej rzeki susze stały się bardziej dotkliwe, wzrosła też ich częstotliwość (...). Pekin zaprzecza, by miało to związek z budowaną przezeń infrastrukturą. Jednakże chińskie władze obiecały uwalniać więcej wody ze zbiorników zapór, by mogły z niej korzystać kraje dotknięte suszą. Ale to jedynie podkreśla nową zależność krajów dolnych biegów rzek od dobrej woli Chin – ta relacja pogłębi się w miarę budowy nowych tam na Mekongu” – pisze geostrateg.

W rozważaniach tych nie można pominąć roli militarnej, jaką odgrywają te obiekty. Według raportów Pentagonu, wspomniana wyżej Zapora Trzech Przełomów stała się atrakcyjnym celem dla Tajwanu, który uznał, że mogąc zagrozić zniszczeniem budowli (i w konsekwencji niewyobrażalnymi wręcz stratami) powstrzyma ChRL przed zbrojną interwencją. Pekin agresywnie odpowiedział na takie doniesienia, podkreślając przy tym, że architektura Zapory jest na tyle wytrzymała, że zniesie nawet taktyczne bombardowanie nuklearne.

Jak wynika z powyższych rozważań Pekin zaczyna rozciągać swą mocarstwowość na nowe płaszczyzny – od decyzji Chin zależy bowiem dostęp do absolutnie krytycznego zasobu, jakim jest woda. Wojny o ten surowiec mogą stać się rzeczywistością znacznie bliższą, niż dotychczas sądzono.